

numer (62-63) 1/2018

Opisujemy i graficznie rekonstruujemy lodowce tatrzańskie z czasów ostatniego zlodowacenia. Wskazujemy te wszystkie elementy rzeźby tatrzańskiej, które powstały w wyniku działania lodowców. Nie tylko te powszechnie znane, ale także bardzo rzadkie, np. jedyny w Tatrach młyn lodowcowy. Ludzie licznie tu przechodzą, nie wiedząc, że tuż obok można podziwiać niezwyklej relikty epoki wielkiego zimna. Z nami nie przegapicie tego miejsca.

Zajmujemy się nie tylko lodem, skałami i kamieniami, ale też tym, co żywe. Historia lasów tatrzańskich w ciągu ostatnich kilku milionów lat uświadamia, że szata roślinna, jaką znamy, to jedna klatka w długim filmie przyrodniczym o naszych górach. A rzeczą całkiem niezwyklej jest to, że w czasach, kiedy w miejscu dzisiejszego parkingu na Palenicy przy drodze do Morskiego Oka lodowiec miał kilkaset metrów grubości i dwa kilometry szerokości – niespełna dwadzieścia kilometrów niżej, nad przełomem Białki żyli ludzie. Kotlina Nowotarska była ciepłą enklawą między skandynawskim lądolodem napierającym od północy a górskimi lodowcami spływającymi z Tatr.

W części przyrodniczej piszemy o jałowcu i jego niezwyklej właściwościach leczniczych, o tym, ile dębów rośnie w Zakopanem, oraz oczywiście o zwierzętach – kozicach, nietoperzach, wilkach, jeleniach, orłach i o bażancie diamentowym na Kalatówkach.

Bogaty jest jak zwykle dział historyczny kwartalnika. Polecamy przedwojenne wspomnienia starszych mieszkańców Olczy, bogato ilustrowane dawnymi fotografiami. Ukazują zupełnie inny świat, trudny do wyobrażenia dla turystów szukających dzisiaj kwater w Zakopanem.

Dajemy relację z ośmiodniowej wyprawy pieszej Marka Kamińskiego wokół Tatr. Słynny podróżnik poruszał się w taki sposób, aby nie pozostawiać po sobie śladów w przyrodzie. Celem tej eskapady podjętej przy współpracy z Tatrzańskim Parkiem Narodowym było zwrócenie uwagi opinii publicznej na problemy ochrony środowiska naturalnego.

Ciekawy jest wywiad z Ludwiką Włodek, autorką książki *Cztery sztandary, jeden adres*, drążącej skomplikowane problemy Spisza. Rozmowę ilustrujemy pięknymi zdjęciami z tego regionu na pograniczu Polski i Słowacji.

To tylko niektóre spośród wielu tematów najnowszych „Tatr”.

„Tatry” można kupić w empikach i sklepach górskich w całej Polsce, w zakopiańskich księgarniach, w budynku Wozowni w Kuźnicach (przy Dyrekcji TPN), w niektórych schroniskach i w wybranych punktach wejść do TPN oraz za pośrednictwem naszej księgarni internetowej: sklep.tpn.pl. Poprzez stronę najłatwiej również zamówić prenumeratę kwartalnika.

Szanowni Prenumeratorzy,
najnowszy, podwójny numer w bazie prenumerat traktowany jest jako jeden numer. Prenumeraty,

które miały kończyć się na numerze 63, zostały przesunięte do przodu o jeden numer.

Uwaga! Nie można wykupić prenumeraty od najnowszego numeru z powodu zmienionej numeracji.
Za utrudnienia przepraszamy.